

Makotka dla pani od angielskiego

Stare Dobre Małżeństwo

Miała w sobie coś ulotnego
Tamizy mgiełka? Nie pamiętam...
brat jej ponoć bronił kiedyś
przedmieść Londynu z powietrza
mówiła o tym po polsku
wszystko można było zrozumieć
wszystko dało się spamiętać

Myślałem że kiedyś uleci
i po latach przyznaję po cichu
że nawet to bolało
dlatego słówka wchodziły wolno
tak trochę z angielska
czyli z niedzieli na niedzielę
nie trzymały się głowy
Mea culpa
I'm sorry

A ona istotnie unosiła się zgrabnie
drobnymi kroczkami drobiła powietrze
gdy była już zbyt blisko naszej ziemi
w ruch wchodziły jej angielskie ręce

I Szekspir się z nią witał
trzeba przyznać dobra szkoła
i z Eliotem gdy tylko chciała
rozmawiała na pamięć
i nie była to rozmowa jałowa
a my barbarzyńcy
z akcentem znad Wisły
wołaliśmy o Beatlesów...